

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAWA BIERNAT

ur. 1937, Suderwa



Zakres terytorialny i czasowy	Suderwa, II wojna światowa
--------------------------------------	----------------------------

Ukrywanie żydowskich dzieci w czasie wojny

Kuzynka mojej mamy mieszkała po drugiej stronie jeziora. Była krawcową. Miała cztery córki. Jej mąż był kołodziejem. Mama często do nich chodziła. Nawet ja z mamą chodziłam tam do tej ciotki. Żyd i Żydówka przyprowadzili do niej swoje dzieci i poszli do Suderwy po pieniądze. Zostawili te dzieci. To już było za Niemców. Bo do nas najpierw przyszli Rosjanie, potem Niemcy i znowu Rosjanie na koniec. Niemcy bardzo zaostrzyli represje wobec Żydów. Wobec Polaków też. Ciotka, kuzynka mamy, przechowywała żydowskie dzieci. Chłopczyk miał trzy albo pięć lat. Dziewczynka był trochę starsza. Oni mieszkali pod lasem. Ciotka była krawcową, jej mąż kołodziejem. Przyjeżdżało do nich dużo ludzi. Latem dzieci ukrywały się w stodole. Wypuszczali je tylko na wieczór. One wiedziały, że Niemiec to zły człowiek. Były uświadomione przez swoich rodziców, że Niemiec to ich prześladowca i przed nim się chowali. Chłopczyk mówił: *Ja bym chciał być tym kurczaczkiem, to bym się nie bał, że mnie Niemiec zabije.* Mama robiła konfitury, bo dziadek miał sad i różne owoce, wiśnie, jabłka. Te konfitury zanosiliśmy im i pomagaliśmy tej ciotce. Przecież musieli coś jeść. Nieraz miałam słodycze, to kazałam się modlić dzieciom: *Przeżegnaj się, to dostaniesz.* Nauczyłam ich pacierza. Jak ojciec poszedł na wojnę, to ja się zawsze modliłam: *Boziu, Boziu, daj, żeby mój tatuś wrócił.* Byłam bardzo wierząca. Te dzieci żydowskie też się modliły. – *Proście Boga, żeby wasi rodzice wrócili.* I one się modliły. Takie były mądre.

Data i miejsce nagrania	23 maja 2024, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami